CZĘŚĆ LIII — № 17. ROK 27 — (1856.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Preumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Krolestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{6}{18}$ MARCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{5}{17}$ MARCA.

We Środę, 22 Lutego, N. Cesarz Jmć, wraz z N. Rodziną Swoją, raczył uszczęśliwić Swoją obecnością uroczyste widowisko w Wielkim Teatrze, dane z powodu zaślubin J. C. Wysokości W. X. Mikołaja Mikołajowicza. Poraz to pierwszy od wstąpienia na Tron, i po ukończeniu całorocznej żałoby po zeszłym w Bogu Cesarzu Mikołaju Pawłowiczu, Ruska publiczność witała w teatrze Monarchę Swojego. Sala teatralna zaledwo zdołała zmieścić wszystkich pragnących nacieszyć się oglądaniem Cesarza. Wszystkie miejsca na tydzień przedtém były już rozebrane i o godzinie 8 wieczorem teatr napełnił się wyborem świetnej publiczności. Parter został zajęty przez kawalerów we wspaniałych paradnych mundurach, loże przez Członków Ciała Dyplomatycznego, Ministrów i Damy wyższego towarzystwa w balowych strojach, jaśniejących bogactwem i wytwornością gustu. O godzinie ósmej, minucie dziesiątej, N. Cesarz Jmć z N. Cesarzową Jmcią Maryą Alexandrowną i Jej Królewską Mością Królową-Wdową Niderlandzką Anną Pawłowną, w towarzystwie Wysokich Nowożeńców, W. X. Mikołaja Mikołajowicza i W. X. Alexandry Piotrówny, W. X. Konstantyna Mikołajowicza i Jego Małżonki W. X. Alexandry Józefówny, W. X. Michałem Mikołajowiczem, W. X. Maryą Mikołajowną, J. C. W. Xięciem Piotrem Oldenburgskim i J. K. W. Xięciem Augustem Wirtembergskim, raczył wejść do wielkiej loży. Za ukazaniem się Cesarza publiczność parteru i lóż wstała, i jakby za danym znakiem powitała NN. Gości głośnemi, pełnemi entuzyazmu okrzykami „Hurra!" które wtedy dopiero ucichły, kiedy orkestra, na żądanie publiczności, dała słyszeć hymn narodowy «Boże zachowaj Cara,» po którym znowu rozległo się głośne «Hurra!» i zaczęło widowisko. To składało się z dwóch aktów opery «Il Trovatore» wykonanych przez Włoskich artystów PP. *Debassini*, *Tamberlick* i Panie *Bosio*, *Lablache deMéric*, i in. i dwóch obrazów z baletu «Gazelda» w których tańcowały Panie *Cerrito*, *Bohdanow*, *Richard*, *Prichunow*, *Petitpas*, *Amosow*, i inni artyści. Po ukończeniu widowiska znowu dało się słyszeć trzykrotne «Hurra!» i Najjaśniejsza Rodzina, podziękowawszy publiczności łaskawym ukłonem, opuściła teatr przed północą. *(P. P.)*

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale Wojskowości, z dnia 27 Lutego, Jego Cesarska Mość oświadcza osobliwe zadowolenie Monarsze, Jenerał-majorowi Orszaku N. Pana *Gieczewiczowi*, za odznaczające się i w pełni zaspokajające wypełnienie danego mu polecenia; — 29 Lutego, mianowani: Dowodzca pułku Gwardyjskiego Kirysyerów J. C. Mości Jenerał-major *von Gersdorff*, Dowodzcą 2 brygady Gwardyjskiej dywizyi Kirysyerów, z pozostaniem Dowodzcą pułku i w Orszaku J. C. Mości; Pułkownik rezerwowego pułku Strzelców Gwardyi *Hartong*, Dowodzącym tym pułkiem, na miejsce Jenerał-majora *Hanzen 2*, a ten Dowodzcą czynnego pułku Strzelców Gwardyi; Uwalniają się na urlop: Dowodzca 2 brygady Gwardyjskiej dywizyi Kirysyerów, Jenerał-porucznik *Tumański 1*, po 13 Maja 1856 roku, z zaliczeniem do jazdy linijowej i Dowodzca 2 Gwardyjskiej brygady pieszej i pułku Strzelców Gwardyi, Jenerał-major *Woropaj*, dla leczenia choroby z ran pochodzącej, do południowych gubernij Rossyi na ośm miesięcy, z uwolnieniem od dotychczasowych dowodztw i zaliczeniem do Gwardyjskiej piechoty; — 1 Marca, wykreśla się ze spisów, zmarły Inspektor klass Połtawskiego-Piotrowskiego korpusu Kadetów, Jenerał-major *Nickiewicz*.

Reskrypt Cesarski,

na imię Nakaznego Atamana wojska Dońskiego, Jenerał-Adjutanta, Jenerała jazdy Chomutowa 1.

Michale, synu Grzegorza. Mnie bardzo było przyjemnie odebrać złożone przez was, w imieniu wojska Dońskiego,

powinszowanie z powodu małżeństwa Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Mikołaja Mikołajowicza, z Jej Cesarską Wysokością Wielką Xiężną Alexandrą Piotrówną. Polecam wam wyrazić temu dostojnemu wojsku wdzięczność Moją, za ten nowy dowod niezachwianych uczuć jego przywiązania do Tronu i wynurzając wam, godnemu jego Wodzowi, Moję szczerą życzliwość, pozostaję ku wam nazawsze przychylnym.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano:

ALEXANDER.

S.-Petersburg, 22 Lutego 1856 roku.

—

Przez Dyplomata Cesarskie z dnia 25 Stycznia i 17 Lutego, Najłaskawiej mianowani kawalerami orderu Św. Anny 1 klassy z koroną, Dyrektor Cesarskiej Szkoły Prawa, liczący się w Armii, Jenerał-major *Jazykow 1* i Pskowski Gubernijalny Marszałek, Rzeczywisty Radzca Stanu, Szambelan *Bekleszow*.

— Przy Reskrypcie Cesarskim z dnia 9 Stycznia, Towarzysz Ministra Spraw Wewnętrznych, Radzca Tajny *Lewszin*, miał szczęście otrzymać tabakierę brylantową z wizerunkiem N. Pana, w nagrodę zasług położonych na poprzedniej posadzie Dyrektora Departamentu Gospodarstwa wiejskiego Ministerstwa Dóbr Państwa.

— N. Cesarz Jmć, na przedstawienie Ministra Skarbu i Zdanie Komitetu PP. Ministrów, raczył rozkazać, 31 Stycznia 1856, pozwolić Odeskiemu kupcowi 1 gildyi Abrahamowi *Rafałowiczowi*, z synami Lwem i Hermanem, założyć w Berlinie Dom handlowy i bankowy na termin trzech lat, i wydać im na ten przeciąg pasporta zagraniczne, z zastrzeżeniem, że jeżeli handlowy ich Dom zamknie swoje czynności przed takowym terminem, wtedy i wydane pasporta mają być cofnięte.

— Na przedstawienie P. Ministra Spraw Wewnętrznych i na Zdanie Rady Państwa, N. Cesarz Jmć raczył, w dniu 7 Lutego b. r. rozkazać: przy Departamencie służby Ogólnej (Общихъ дѣлъ) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przywrócić Trzeci Oddział, dla zawiadywania, stosownie do 1258 artykułu Ustawy Ministerstw, sprawami o przestępstwach przeciw wierze prawosławnej, i nadto przywrócić w tymże Departamencie urząd Vice-Dyrektora, który, w liczbie innych obowiązków, ma zawiadywać sprawami Rady Ministra.

— Z powodu rozmaitych niedogodności, wynikających przy sprowadzaniu przez osoby prywatne gazet i dzienników zagranicznych wprost z zagranicy, bez udziału Pocztowych urzędów Państwa, i przy przesyłaniu tych gazet i dzienników do Rossyi w banderolach, Najwyższym Rozkazem, zapadłym w dniu 12 Stycznia roku bież., postanowiono za koniecznie obowiązujące prawidło, iżby wszyscy, życzący odbierać w Rossyi przez Pocztę zagraniczne pisma peryodyczne, nieinaczej sprowadzali je sobie, jak przez właściwe krajowe pocztowe urzędy, nie zaś wprost z miejsc ich wychodzenia, w banderolach, dla odbierania przez pocztę. Departament Poczt uznaje swym obowiązkiem podać o tém do powszechnej wiadomości.

— W ciągu zeszłego Lutego po drodze żelaznej Carskosielskiej przejechało 30,535 osób i dochod wyniosł 9,637 rubli 70 kop. srebrem.

—

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 29 Lutego pozostało chorych 45 — w ciągu doby zachorow. 4 — wyzdr. 2 — umarło 1 — po 1 Marca pozostało chorych 46.

W ciągu doby zachor. 4 — wyzdr. 9 — umarło 3 — po 2 Marca pozostało chorych 38.

W ciągu doby zachor. 8 — wyzdr. 0 — umarło 1 — po 3 Marca pozostało chorych 45.

W ciągu doby zachor. 5 — wyzdr. 1 — umarło 5 — po 4 Marca pozostało chorych 44.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Rozkazy do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

Przez Najwyższe Rozkazy J. C. Mości, wydane do Zarządu Cywilnego.

W S.-Petersburgu, dnia 5 Stycznia 1856 roku.

Mianowany: Naczelnik Wydziału w Banku Polskim, Radzca Kollegialny Bagniewski, Kierującym Wydziałem Prawnym Banku, z attrybucyami Dyrektora.

Dnia 8 Stycznia 1856 roku.

Mianowani: Sędzia Prezydujący w Sądzie Policyi Poprawczej Wydziału Kaliskiego, Radzca Honorowy Świerczyński, Prokuratorem przy Sądzie Kryminalnym gubernii Lubelskiej; Obrońca Prokuratoryi w Królestwie, Assesor Kollegijalny Masłowski, Radzcą tejże Prokuratoryi.

Dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1856 roku.

Przez postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, zatwierdzeni: Nadrachmistrz Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubern. Radomskim, Radzca Honorowy Jan Kobos, pełn. obow. Pomocnika Naczelnika pow. Opoczyńskiego, i Rachmistrz Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubern. Radomskim Józef Sochacki, pełn. obow. Adjunkta 2 Sekcyi Oświecenia w tymże Wydziale i Rządzie Gubernijalnym.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, mianowany: Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Dyrektorze Głównym Prezydującym w Kommisyi Rząd. Sprawiedliwości Konstanty Wolicki, pełn. obow. Urzędnika do szczególnych poruczeń Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, w stopniu Sędziego 1 Instancyi.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowany: Właściciel dóbr Włodzimierz Ośniakowski, Radzcą Dyrekcyi Ubezpieczeń w pow. Radzyńskim.

W Dyrekcyi Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, mianowany Pakmajster Onufry Mrozowski, Urzędnikiem do pisma.

Dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1856 roku.

Przez postanowienie Rady Administracyjnej.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, mianowani: Pisarz Kancellaryi Ziemskiej gubernii Augustowskiej Wydziału 1 w Łomży, Magister prawa, Piotr Duve, pełniącym obowiązki Sędziego Trybunału Cywilnego gubernii Płockiej w Płocku.

W Kancellaryi Marszałka Szlachty gubernii Augustowskiej, mianowany: Młodszy Sekretarz Kancellaryi Kazimierz Samotycha, pełniącym obowiązki Starszego Sekretarza Kancellaryi.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowani: pełniący obowiązki Lekarza Szpitala św. Kazimierza w Radomiu, Doktor Medycyny Julian Szulc, pełn. obow. Członka Honorowego przy Urzędzie Lekarskim gub. Radomskiej, i nieklassowy artysta S.-Petersburskiej Cesarskiej Akademii sztuk pięknych, Leon Suzyński, pełn. obow. Budowniczego powiatu Bialskiego.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, mianowani: Adjunkt Dziennika w Wydziale dóbr i lasów Kommisyi Skarbu, Mścisław Dunin, pełn. obow. Rachmistrza 2 klassy Sekcyi dóbr w Rządzie Gubernijalnym Radomskim; Rachmistrz 2 klassy Sekcyi dóbr w Rządzie Gubernijalnym Radomskim, Mikołaj Gosiewski, pełn. obow. Adjunkta Dziennika w Wydziale dóbr i lasów; Zastępca Assesora Ekonomicznego Okręgu Pułtuskiego Ferdynand Lipski, pełn. obow. tegoż urzędu; Zastępca Sekretarza Sekcyi dóbr i lasów w Rządzie Gubernijalnym Płockim Wilhelm Rodys, pełn. obow. tegoż urzęgu; Zastępca Rachmistrza tamże Bonifacy Bromirski, pełniącym obowiązki tegoż urzędu; Zastępca Podarchiwisty tamże Adam Przedpełski, pełn. obow. tegoż urzędu; Zastępca Adjunkta Archiwum tamże Stanisław Wroński, pełn. obow. tegoż urzędu; Assystent Kassy Gubern. Warszawskiej Józef Mikucki, pełn. obow. Adjunkta Kassy pow. Warszawskiego; Assystent Kassy pow. Warszawskiego Wojciech Madaliński, pełn. obow. Assystenta Kassy Gubern. Warszawskiej; Applikant Franciszek Maciukiewicz, pełn. obow. Assystenta Kassy pow. Warszawskiego; Kancellista Ignacy Nowakowski, pełn. obow. Assystenta Kassy Gubern. Radomskiej; Adjunkt Sekcyi Prawnej w Wydziale dochodów niestałych Kommisyi Skarbu Józef Duński, pełn. obow. Assystenta Dziennika w tymże Wydziale, i Applikant Justyn Żarnowski, pełn. obow. Adjunkta Sekcyi Prawnej w Wydziale dochodów niestałych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NOWINY ZE WSCHODU.

Omer-pasza rzeczywiście przysłał był prośbę do Dywanu o udzielenie mu dymissyi. Za powod ku temu pokładał oszczerstwa których jest przedmiotem, szerzone przez gazety, gdzie jemu przypisywany jest upadek Karsu i niepowodzenie kampanii Mingrelskiej; a kiedy tak jest traktowany przez organa opinii publicznej, nie odbiera nic takiego od Rządu, coby przekonywało go, że Sułtan i dywan nie podzielają tej krzywdzącej dla niego opinii. Jeżeli więc nie będzie mu pozwolono usprawiedliwić się przed publicznością, i nie otrzyma pewności, że Rząd podziela i pochwala jego polityczne widoki, postanowił opuścić dowodztwo i przenieść się do Ameryki.

Prośba ta sprawiła wielkie wrażenie na Porcie i uchwalono jednomyślnie, że Omer-pasza ma zachować swe dotychczasowe obowiązki. Umyślny statek parowy został z takiém postanowieniem wyprawiony do Trebizondy. Pozostaje teraz pytanie, jaka będzie odpowiedź Generalissimusa?

— Trzęsienie ziemi, które spustoszyło Azyą Mniejszą, trwało dni dziesięć. Charpont i kilka innych miast do szczętu zniszczone. *(P. P.)*

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 3 Marca.* Cesarz Jmć, Arcyxiążęta i Jeneralowie orszaku wrócili dziś do stolicy z Pragi.

— Hrabia de Torre-Ayllon, który tymczasowo zostawał na czele Poselstwa Hiszpańskiego w Wiedniu, został mianowany Posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym przy tutejszym Dworze.

— Posiedzenia konferencyi monetarnej zostały chwilowo zawieszone z powodu słabości zdrowia prezydującego, Radzcy Ministeryalnego Brentano.

O tym przedmiocie Monitor Wirtembergski pisze co następuje: «Zapewniają że konferencya monetarna, zbierająca się co dwa dni, czyni nader zaspokajające postępy. Słychać z pewnością, że zgodzono się na przyjęcie stopy 21 złotych reńskich. Podług tej zasady, która, jak wiadomo, istnieje w Prusiech od roku 1750, z Marki (grzywny) Kolońskiej czystego srebra, będzie wybijano nie już 20 złr. jak dotąd, ale 21, czyli 14 talarów, co zmniejszy wartość wewnętrzną dotychczasowej monety o $\frac{20}{100}$ czyli o pięć procent.

Ta reforma rokuje wielkie pożytki, usunie bowiem jednę z głównych przeszkod, które tamowały przypływ do Austryi kapitałów z Niemiec północnych, co tém jest ważniejsze, że przy takim postępie, jaki Rząd nadał przemysłowości krajowej przez budowę dróg żelaznych, wyrabiane płodów kopalni i inne wielkie przedsięwzięcia, kapitaliści północnych Niemiec chętnieby umieścili znaczną część swych zasobów w akcyach przemysłowych Austryi. Stawały temu dotąd na zawadzie trudności rozrachunków pieniężnych, wynikające z różnorodności stopy monetowej, a które zostaną usunięte przez postanowione ujednostajnienie.»

— Ostatnimi czasy Cesarz Jmć mianował Arcybiskupa Agram'skiego, *Kardynałem Korony.*

Gazeta *Wanderer* objaśnia następnie ten tytuł. Niektórzy Monarchowie katoliccy mają sobie udzielony przywilej mianowania jednego lub więcej Kardynałów, i podawania ich Papieżowi do zatwierdzenia. Są to więc Kardynałowie Nominaci. Po zatwierdzeniu, stają się oni we wszystkiem równemi Kardynałem, mianowanym wprost przez Ojca świętego,

*

a przy obiorze Papieża reprezentują Monarchów swoich krajów. *(G. P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *6 Marca*. W gazecie Dworu «*Court Circular*» piszą: «Królowa Jmć będzie przyjmowała Króla Belgów w zamku Windsor, podczas pobytu Jego w Anglii. Król Jmć spodziewany jest na 17 b. m. o tym czasie Dwór właśnie przeniesie się z pałacu Buckingham do Windsor.

«Król Leopold będzie się znajdował na bierzmowaniu Xiężniczki, starszej córki Królowej.

«Pokoje dla przyjęcia N. Gościa są przygotowane w części południowej zamku.

«Słychać, że Claremont, posiadłość Króla Leopolda, przejdzie na własność Korony Angielskiej i zostanie urządzona na jednę z rezydencyj Królewskich.

«Król Belgów zabawi w Windsor do 24 Marca.»

— Na wczorajszém posiedzeniu Izby Gmin, przechodził bill Rządowy o podatku z dóbr duchowieństwa. Lord J. Manners podał wniosek o odłożenie billu do sześciu miesięcy (forma odrzucenia), ale Izba przyjęła bill Rządowy a uchyliła poprawę lorda Manners 221 głosem przeciw 178. Bill popierany był przez sira W. Clay, a zbijany przez lorda J. Russell, jako zawierający rozporządzenia niedostateczne i niezupełne.

Lord Palmerston uczynił uwagę, że kwestya obecna, która wzbudza pomiędzy *Dyssydentami* (dissenters) (*) nader żywe poruszenie, jest jedną z najtrudniejszych i że pozostawić rzeczy w stanie obecnym, zamiast przyjęcia prawa, proponowanego przez Rząd, wespół z Głową Kościoła, byłoby nietylko znieść podatek, ale podsycać rozterki między rozmaitemi wyznaniami religijnemi.

— Czytamy w *Times*: «5 Marca zrana, jeden z najstraszliwszych pożarów jakie zapamiętają w stolicy, wybuchnął w teatrze Coven-Garden, właśnie podczas maskarady, danej przez P. Anderson, znanego Professora sztuk zręczności.

«Pożar wszczął się nieco przed godziną 5 zrana.

«Pierwszą skazówką był odłam gorejącej belki, który spadł z wysokości sufitu pomiędzy maski. Natychmiast rozległ się krzyk «Gore!» i maski w największym nieładzie rzuciły się do wszystkich drzwi wyjścia i wysypały się w swych kostiumach na ulicę, podczas kiedy płomienie cały gmach objmowały. To się zdarzyło w tej samej chwili, kiedy na zakończenie balu, śpiewano ostatnią zwrotkę hymnu Narodowego.

«Nie można było myślić o ugaszeniu pożaru; trzeba było zwrócić wszystkie usiłowania ku zachowaniu pobliskich domów. Nikt z ludzi nie zginął.»

— Teatr Cavent-Garden, całkiem zniszczony przez pożar, był odbudowany w roku 1808 też po pożarze. Król Jerzy IV, na ówczas Xiążę Gallii, położył był kamień węgielny tego gmachu.

(*) Tak się nazywają bardzo liczne, cyfrę 80 przechodzące odszczepieństwa od czystej doktryny Kościoła Anglikańskiego. *(Red.)*

— Ostatnimi czasy zgorzał do szczętu zamek Dartry, rezydencya Lorda Cremorne. Szkodę szacują na 60,000 funtów sterlingów.

— Jenerał Williams, który był ciężko chory, wyszedł z niebezpieczeństwa.

— Dziesięciu Członkowie Izby Lordów zaprotestowali przeciw postanowieniu Komitetu przywilejów tejże Izby, odmawiającemu dożywotniemu Parowi lordowi Wensleydale, prawa zasiadania w jej gronie. Między innemi protestującemi są lordowie Panmure, Granville, Lansdowne, Harrowby, Glonelg, i t. d.

— *Herald* pisze: «Ogromne transporta zapasów artylleryjskich skierowane są na Portsmouth, gdzie mają być na okręty zabrane; 30,000 bomb 13 calowej, 30,000, 10 calowej i tyleż 8 calowej średnicy i 300 tonn innych ammunicyj już są przywiezione. Depo nadzwyczajne potrzeb wojennych zgromadzane są w Portsmouth, nie licząc magazynów zwyczajnych i prochowni, które są przepełnione; nadto nowe składy urządzają się na starych okrętach w porcie.»

— Mocny oddział wojsk wysłany został z koszar Chatham, pod wodzą pułkownika Hay i podpułkownika Wilford, do szkoły strzelania w Hythe, dla ćwiczenia się w użyciu karabinu nowego składu, zwanego *Enfield rifle*.

— Wypadki otrzymane po bardzo licznych probach w arsenale Woolwich dowiodły, że żelazo z Nowej Szkocyi (osada Angielska w Ameryce północnej), zwane *węglistem* (charcoal iron) najlepiej od wszelkich innych odpowiada warunkom, wymaganym dla armat żelaznych. Ministerstwo Wojny zawarło kontrakt na ogromną ilość tego metallu z kompaniją Akadyjskich żelaznych wyrobów. Odtąd nie trzeba będzie zakupować od cudzoziemców tego gatunku żelaza, którego Anglija nie produkuje. Rząd Nowej Szkocyi wszelkiemi środkami zachęca wyrabianie tego żelaza, które łączy wszystkie wymagane przymioty, dotąd jedynie znajdowane w żelazie szwedzkiem i rossyjskiem.

— Na Giełdzie 7 Marca (tel.) Konsolidy 91⅛—Rossyjskie 5 procent. 101½—4½ procentowe 92.

Londyn, *7 Marca*. Piszą z Londynu do gazety Indépendance Belge: «Gazety Londyńskie ogłaszają całe szeregi dokumentów, udzielonych Parlamentowi, w przedmiocie poddania się Karsu. Są to obszerne akta, obejmujące 356 kart xięgi, tak nazwanej *błękitnej* (blue book.) Gazety zgadzają się, że z treści tych papierów, żadna nagana nie może spaść ani na jenerała Williams, dowódzcę załogi, ani na Ministra Spraw Zagranicznych lorda Clarendon; cała odpowiedzialność ciąży na lordzie Redcliffe naprzód, a następnie na Rządzie Tureckim. Do jakiego stopnia Poseł Angielski posunął niedbalstwo swoje w tym razie, dowodem tego jest, że 44 depesze jenerała Williams, malujące zrozpaczony stan Karskiej załogi i nalegające o śpieszną pomoc, pozostawione były bez odpowiedzi i bez żadnego skutku; tymże sposobem zaniechane zostały powtarzane urzędowe naleganía Ministra lorda Clarendon.

«Na posiedzeniu dzisiejszém Izby Gmin, Pierwszy Minister

niespodzianie został zagadnięty przez sira J. Fergusson, który chciał, iżby Rząd Angielski urzędowie zawarował na konferencyach Paryzkich, że mogiły oficerów i żołnierzy, poległych w Krymie, będą szanowane przez rossyan. Lord Palmerston odpowiedział, że podobne zawarowanie byłoby niepotrzebném. Oddał zarazem hołd szlachetności, z jaką rossyanie prowadzili wojnę i przypomniawszy wspaniałą ludzkość, z jaką się obeszli z jeńcami Karsu, dodał: «narod, który tak postępuje względem żywych, «nie uchybi winnego poszanowania dla umarłych.» Słowa te przyjęte były z powszechnym oklaskiem. *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *6 Marca.* Czytamy w Monitorze: «Wczora, (5) miał miejsce u J. C. W. Xięcia Hieronima Napoleona wielki obiad, na którym znajdowali się hrabia Orłow, baron Brunnow, hrabia Hatzfeld, P. Seebach, P. Fould, P. Abatucci, hrabia de Morny, Prezes Izby Prawodawczej, i t. d.

«Po obiedzie, J. C. Wysokość przeszedł z gośćmi swemi do salonów, gdzie wszystko już było urządzone do drugiego wieczoru, danego z powodu znajdowania się w Paryżu Pełnomocników.

«Ten wieczor niemniej był świetny i ożywiony, od pierwszego, danego z tejże okoliczności.

«Ciało Dyplomatyczne, Senat, Izba Prawodawcza, Rada Stanu, korporacye uczone, były tam reprezentowane przez najznakomitszych członków.

«Zauważano, że J. C. W. Xiąże Hieronim Napoleon miał wieczorem wstęgę i gwiazdę orderu Rossyjskiego św. Andrzeja, które mu były przysłane od Cesarza Alexandra I, podczas sławnego traktatu Tylżyckiego w roku 1807.»

— W *Assemblée Nationale* piszą: «Niepodobna jest zataić, że pewność, z jaką była przyjęta perspektywa pokoju, która tak niespodzianie, temu dwa miesiące, przed nami się otworzyła, zdaje się być w tej chwili zachwianą. Opinija, która, po zgodzeniu się Rossyi, po podpisaniu protokołu Wiedeńskiego, uważała pokoj prawie już za zawarty, jest dziś wyraźnie mniej dowierzającą. Waha się ona — i do nadziei, które się zrazu z taką objawiły żywością, miesza się dziś niepokój, nieoznaczony, ale prawdziwy, i którego skutki wszystkim są widzialne. Giełda stawi tego dowod niezaprzeczony.

«Żeby odpowiedzieć na tę niespokojność umysłów, trzebaby przynajmniej mieć jakieś pewne dane o tém co zaszło w łonie konferencyi, a my nie mamy żadnej pretensyi przeniknienia tajemnicy, która przewodniczy jej naradom. Mówią że wynikły trudności i, na wiarę swoich korrespondentów, niektóre dzienniki zagraniczne, wspominały nawet o *posiedzeniu burzliwém*, kiedy inne w tymże czasie zapewniały, że układy *jednym wielkim krokiem* naprzod się posunęły. Nasi czytelnicy wiedzą dziś, co myśleć o tej ostatniej nowinie (*). Nie będąc całkiem fałszywą, nie była ona i prawdziwą. Mamyż to samo powiedzieć o pogłoskach względem wynikłych trudności, które pełnomocnicy spotkali na samym zaraz wstępie? Raz jeszcze powiemy: nie wiemy co się dzieje na posiedzeniach Kongressu i zapewna korrespondenci gazet zagranicznych nie więcej wiedzą od nas.

«Ale że pełnomocnicy, od pierwszego spotkania nie znaleźli się w zupełnej na wszystkie punkta zgodności, w tém niemasz nic takiego coby nas zadziwiać mogło. Co do nas, nigdyśmy nie rachowali na pośpiech w tak ważnym wypadku. Nigdyśmy nie myśleli, że traktat, który ma przywrócić pokój Europie, w jednym dniu da się zawrzeć; albo że każdy z pełnomocników wystąpi do razu ze wszystkiém co ma do powiedzenia. Interessa tak rozległe, tak rozmaite, kwestye dotyla delikatne i zawiłe, nie dają się tak łacno urządzić. Bardzo więc naturalnie mogły zajść na konferencyach ważne rozróżnienia, i nic dziwnego że zajdą jeszcze.

«Wróćmy do istoty rzeczy. Szczere życzenie pokoju jest uczuciem panującém na konferencyach, i to uczucie dość jest mocném do przezwyciężenia wszystkich trudności szczegółowych, jakie powstać mogą. Rossya, jak o tém niepodobna wątpić, po usposobieniach jednawczych jakie okazała, przyjmie, dla położenia kresu wojnie, warunki, które nie będą wstrętne jej honorowi. Turcya najmocniej pragnie pokoju i główny jej pełnomocnik, Wielki Wezyr Aali-pasza, już był zaprzestawał w roku przeszłym, w Wiedniu, na warunkach daleko mniej korzystnych, niż te, które stanowią już dziś punkta przedugodne. Francya, Austrya, Anglija zobowiązały się działać zgodnie; uradziły one między sobą propozycye, które są podstawą układów i niepodobna przypuścić, żeby trzymały na odwodzie jakąś jeszcze propozycyą, niepodobną do przyjęcia, zdolną wszystko znowu wtrącić w stan kwestyi, co dziś zdaje się tak wyraźnie dążyć do zgody. Zkądżeby więc przyszedł *kamień obrazy*, któryby dziś spowodował zerwanie konferencyj?

«Takie to są pobudki naszej ufności w wypadku ostatecznym. Ale nie należy ztąd wnosić, że rzeczy pójdą same przez się i że chodzi już tylko o wymianę podpisów pod traktatem pokoju. Po ustanowieniu punktów istotnych i zgodzeniu się na nie, pozostaje jeszcze urządzić kwestye szczegółowe wielkiej wagi, a na których Pełnomocnicy są, naturalnie, rozróżnieni i w zdaniach i w interessach.

«Trzeba więc być przygotowanym na spory, na trudności, a przynajmniej na zwłoki, które zrodzą wnioski o trudnościach, choć ich w rzeczy samej nie będzie. Nie mamy żadnego środka ochronienia publiczności od tych mylnych wniosków, ani od obawy, która z nich może wyniknąć; możemy tylko powtórzyć, że ufność nasza w ostatecznym wypadku jest zawsza ta sama.

«Tuszymy zarazem, że członkowie konferencyi, nie spuszczając z widoku interessów, im powierzonych, będą starali się, o ile to od nich zależy, skrócić ten okres niepewności. Nie o to tylko chodzi, iżby położyć kres wahaniu się opinii, ale także i o skrócenie cierpień naszych żołnierzy na Wscho-

(*) Mowa tu o mniemaném *podpisaniu* punktów pokoju, z którem *Indépendance Belge* była wystąpiła.

dzie. Rozejm zatamował walkę, ale nie złagodził klimatu; nie uczynił zdrowszym mieszkania w tureckich koszarach i w szałaszach skleconych na wyniosłej płaszczyznie Krymskiej. Ostatnia poczta donosi, że «w Stambule wielka po lazaretach «panuje śmiertelność» i że «szkorbut czyni wielkie spustosze«nia w Krymie.» Przytaczamy tu depesze telegrafii prywatnej i wiemy że nie zawsze zasługują one na wiarę. Ale pomimo wszystkie środki przedsięwzięte dla zachowania zdrowia i dobrego bytu naszych żołnierzy, rzeczą niemniej jest widoczną, że tracimy dziennie daleko więcej ludzi, niżbyśmy tracili we Francyi i nawet w Afryce. I jeżeli wojna jest ukończona, a pokój ma być zawarty, rzecz naturalna, że chcielibyśmy jak najrychlej widzieć koniec ponoszonych ofiar.»

— Czytamy w korrespondencyach z Paryża do gazet Belgijskich 6 Marca:

«Dziś miało miejsce piąte posiedzenie Kongressu. Powszechne przekonanie jest, że wypadek ostatniego posiedzenia, pomimo niejakich sporów, które mogły zajść co do szczegołów, jest nader zaspokajający.

«Potwierdza się urzędowie wiadomość, że Papież Pius IX zgodził się być Ojcem chrzestnym spodziewanego potomka Cesarskiego; niewiadomo tylko czy zjedzie osobiście, czy przyszle którego z dygnitarzy Kościoła, który go będzie reprezentował.»

(Taż korrespondencya, ze zwykłą sobie lekkomyślnością, dodaje, że zawsze jest mowa o Królowej Szwedzkiej, jako Matce chrzestnej. Tymczasem, podług przyjętych pojęć, kiedy Papież trzyma kogo do chrztu, domniemaną Matką chrzestną jest Kościoł, reprezentowany przez tegoż Papieża, tak że w jednej osobie Ojca świętego są oboje Rodzice chrzestni.)

— Podług jednej gazety, wojska posłane na Wschód ostatnimi dniami z Marsylii, przeznaczone są bardziej dla zajęcia Turcyi na przypadek pokoju, dla dopilnowania wykonania Hatti-szeryfu, niż dla prowadzenia wojny.

— Dekretem Cesarskim z dnia 4 Marca, Pani Admirałowa Bruat mianowana została Mistrzynią dzieci Cesarskich.

Paryż, *7 Marca*. Monitor zawiera Dekret Cesarski, powołujący do broni 140,000 rekrutów z klassy roku 1855. Podług *Nord*, ten zaciąg, równie jak i wysłanie z Marsylii 20,000 żołnierzy do Krymu, bynajmniej nie osłabiają nadziei pokoju. To rozwinięcie sił jest naturalnym skutkiem postawy przybranej przez sprzymierzonych na czas układów, postawy oczekiwania. Jeżeli pokój zapadnie, nowy zaciąg powetuje tylko straty poniesione przez Armiją w Krymie, a dwie dywizye, posłane z Marsylii, pozostaną na załodze w Turcyi.

— Cesarz mianował P. Loewenhjelm, który przez ciąg lat 40 pełnił obowiązki Posła nadzwyczajnego i Ministra pełnomocnego Króla Jmci Szwecyi i Norwegii, a teraz został odwołany, kawalerem wielkiego krzyża Legii honorowej.

— Kongress Paryski miał 6 Marca piąte swoje posiedzenie. Im dalej postępują jego prace, tym się bardziej osłabiają obawy wyrażane przez niektóre gazety, względem ostatecznego wypadku konferencyj. — Bale i obiady dawane na cześć reprezentantów Mocarstw zagranicznych często po sobie następują. — Zaczynają się już codnia spodziewać rozwiązania Cesarzowej. To oczekiwanie modyfikuje niecierpliwość, z jaką wszyscy wyglądają skutku konferencyj.

W Paryżu panuje przekonanie, że kommodor Watson, lubo już wszedł ze swą eskadrą na Baltyckie morze, nie będzie miał czasu do dokonywania tam czynów, podobnych przeszłorocznym. Nie trzeba też zapominać, że rozejm w Krymie kończy się 31 Marca. Któryż z Rządów, dla tego żeby dyskutować kilka dni dłużej, zechce wziąć na siebie odpowiedzialność dalszego krwi przelewu?

— Piszą z Paryża, do Nowej Gazety Pruskiej, że Xiążę Napoleon w każdym razie otrzyma Wielkorządztwo Algeryi: z tytułem Vice-Króla, jeżeli Cesarzowi urodzi się syn, Król Algeryi; a z tytułem Namiestnika, w razie przeciwnym.

— Podług jednej korrespondencyi, zażądane będą od Izby Prawodawczej 100 miljonów kredytu dla Ministra Rolnictwa, na cel osuszenia i użyźnienia bagien za pomocą drenażu. Inne przedmioty publicznej użyteczności, będą też wymagały znacznych summ, tak, iż zdaje się, że nawet w razie zawarcia pokoju, nowa pożyczka będzie nieuchronną.

— Na Giełdzie Paryskiej 7 Marca, (tel.) 4½ procentowe 93 franki 75 centimów — 3 procentowe 72 franki 75 centimów. *(J. de S.-P.)*

GRECYA.

Nastąpiła zmiana Gabinetu Ateńskiego, o której donosi ostatnia poczta ze Stambułu, z dnia 25 Lutego: P. Riza-Rangabé został mianowany Ministrem Spraw Zagranicznych, a P. Skalistires Ministrem Sprawiedliwości; P. Pottis, który zajmował ten ostatni urząd, wyszedł do dymissyi. *(P. P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, *9 Marca*. Piszą w Monitorze: «Przewidywany pokój daje popęd rozmaitym przedsięwzięciom. Nowe kompanije ustawnie się zawiązują i udają się do Rządu o wyjednanie stosownych upoważnień. Jest obowiązkiem Rządu oprzeć się tym popędom, które mogłyby narazić interessa prywatne i kredyt. Cesarz postanowił, iż jakikolwiek może być wypadek toczących się układów, Rząd zachowa ostrożność, którą przyjął za prawidło i że żadne przedsięwzięcie, wymagające wypuszczenia nowych papierów, nie będzie pozwolone w ciągu bieżącego roku.»

— J. C. W. Xiążę Hieronim Napoleon wczora zapadł na zapalenie piersiowe. Wczora wieczorem stan jego już był zupełnie zaspokajający i odtąd ciągle się polepsza.

— Dziś na Giełdzie 3 procentowe 72 franków 75 centimów.

LONDYN, *8 Marca*. W *Morning Advertiser* piszą, że się rozeszła pogłoska, jakoby lord Palmerston, z powodu słabości lorda Granville, zaprasza lorda Johna Russell na posadę Prezesa Rady Tajnej, i że nawet po wyzdrowieniu chorego, znajdzie miejsce w Gabinecie dla obu. Gazeta oświad-

cza iż niewierzy tej wieści, bo lord Palmerston tak dobrze wie jak wszyscy, że jeśliby lord John tylko nogą wstąpił do Gabinetu, jużby niemiał pokoju, dopokądby nie wysadził zeń lorda Palmerston.

— W *Sun* czytamy: «Możemy zapewnić, że Papież nie pojedzie do Paryża, ale przyszle około połowy Czerwca jednego z Kardynałów, który go zastąpi w obrzędzie chrztu dziecka Cesarskiego.» *(J. de S.-P.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

KOMETA.

Od początku roku dzienniki Niemieckie mocno zajmują się powrotem bardzo wielkiej Komety (*) która ich zdaniem ma się ukazać w Sierpniu roku bieżącego. Ta przepowiednia jest za nadto absolutną, tém bardziej, że rachunek naznacza temu świetnemu ciału niebieskiemu peryod czteroletni perihelii, ktory tylko ma się zacząć w Sierpniu 1856. Co do epoki, kiedy własnie ma się ukazać w tém czteroleciu, rzecz jest wątpliwa. Zresztą oto co jest najbardziej pewnego w tym względzie, podług dziennika: «Nauka dla wszystkich» (la Science pour tous.)

«W roku 1556 zjawiła się wielka, piękna kometa, która przeraziła strachem owczesną Europę.

«Kometa 1556 roku wzięta była pod rachunek i zeń wypadło, że jej peryod jest około 300 lat. Uznano ją za jedną z kometą nadzwyczajną, zjawioną w 1264, i dawniej jeszcze w 995, w 683 i 104, które wszystkie były niezmiernie świetne i wielkie. Nakoniec zapowiedziano jej powrot na rok 1848. Odtąd Kometa zawsze jeszcze każe czekać na siebie, przez lat siedem.

«P. Hind, w swoim traktacie o Kometach, świeżo na świat wydanym, pisze, że bardzo biegły i uczony astronom w Meddelburg w Hollandyi, P. Bomme, zdaje się iż rozstrzygnął zadanie w całej jego ścisłości. Niespokojny, jak i wszyscy astronomowie, z takiego opoznienia Komety, która zdawała się szydzić z rachunku, P. Bomme, wziął się do pracy i na nowo ocenił wszystkie działania, wywierane na nię przez wszystkie planety w ciągu trzechset-letniego jej obiegu.

«Mając zasadę i pomoc w dziele P. Hind, przerobił wszystkie rachunki, miesiąc po miesiącu, tydzień po tygodniu, i nawet dzień po dniu, kiedy to było potrzebném. Wypadkiem tej mozolnej roboty jest, że Kometa może się ukazać w Sierpniu 1858, w czém wszakże zachodzi niepewność o dwa lata czasu wcześniej lub poźniej, to jest że między 1856 i 1860 niechybnie ujrzemy to ogromne zjawisko niebieskie, co chodziło jak się zdaje po niebie w latach 104, 683, 995, 1264 i 1556.

* * *

(*) Rodzaj żeński lub męzki wyrazu *Kometa*, pozostawiony jest w polskim języku do woli. Zawsześmy pisali go w żeńskim; dziwacznie nam się wydawało udzielać męzki rodzaj wyrazowi, co tak dobrze rymuje z *Kobieta*. *(Red.)*

Akademija Nauk Francuzka, na posiedzeniu 4 Marca zajmowała się wyborem Członka-korrespondenta w Sekcyi Matematyki, na miejsce P. Lejeune Derichlet, który postąpił na Członka-towarzysza zagranicznego (Associé étranger.)

P. Ostrogradzki, matematyk ruski, przekreskował wszystkich innych kandydatów i obrany został prawie jednomyślnie. *(J. de S.-P.)*

* * *

Gazety wyspy św. Maurycego pod datą 25 Grudnia, donoszą, że posiadłość w której się znajduje mogiła Napoleona na wyspie św. Heleny, jest do sprzedania i że jeden kreol z wyspy św. Maurycego, P. Lacoste, wniosł, iżby otwarta była na zakupienie *Doliny Napoleona* (Napoleon-valley) składka, na czele której sam zapisał 1,000 piastrów, (5,000 franków.)

* * *

Margrabina-wdowa Londouderry daje wielką ucztę złożoną z dwóch tylko potraw, rost-bifu i plum-puddingu, dla swoich robotników, agentów i officyalistów, w liczbie 3,000. Ten bankiet, ze swych wymiarów bezprzykładny, będzie miał miejsce w gmachach fabryki PP. G. Hooper. Sama Margrabina ma prezydować uczcie i powiedzieć stosowną mowę według angielskiego zwyczaju.

* * *

Wiadomo ile czasu Izba Deputowanych Kongressu Amerykańskiego, wyłożyła na obior swego Prezesa. Nakoniec, po dwóch miesiącach nieustannego głosowania, konieczna większość znalazła się za Panem Banks. Gazety Stanów, donosząc o tym tak dojrzałym wyborze, powiedziały, że P. Banks *jest murzyn*, i że dla tego wszyscy deputowani Stanów południowych głosowali przeciw niemu. Gazety francuzkie i belgijskie, niezbyt, jak widać, wyćwiczone w politycznej terminologii amerykańskiej, wzięły wyraz *murzyn* w najprostszém znaczeniu i rozgłosiły, że nowy Prezes Kongressu jest czarny jak węgiel. Trzeba było kilku poczt żeby się rzecz wyjaśniła. Dziś wiemy, że P. Banks jest cery należycie białej, nawet blondyn, i że słowo *black*, (czarny, czyli murzyn), oznacza tylko stronnictwo do którego należy; jest on stronnikiem murzynów, to jest przeciwnikiem niewolnictwa, które, jak wiadomo, panuje w wielkiej części najliberalniejszej z Rzeczypospolitych, w Stanach Zjednoczonych.

Tak to, nie można się napowtarzać, że nie dość jest czytać gazety, żeby wiedzieć co się na świecie dzieje; trzeba jeszcze *umieć je czytać*, a ta umiejętność niezawsze jest udziałem samych nawet piszących gazety.

* * *

P. Francis, obywatel Stanów Zjednoczonych, wymyślił powóz, właściwiej furgon wojenny, i w dniu 2 Lutego Cesarz Jmć Francuzów był obecnym na probach, które wynalazca pokazywał na Sekwanie. Furgon jest z żelaza, wykutego żłobiasto, (cannelé), któremu P. Francis umiał nadać moc nadzwyczajną, obok delikatności obrobienia. Żeby pokazać ten przymiot metallu, P. Francis wziął bardzo ciężki młot, osadzony na długiej rękojeści i uderzał nim wielokrot-

nie pudło furgonu, bez żadnego uszkodzenia i nie zostawując nawet śladów. Potém wpuścił cały powóz z kołami do rzeki, na której, jak bat, unosił się i pływał. Szesnastu ludzi wskoczyło do powozu i mimo wszelkie usiłowania, nie mogli oni tak go przechylić, iżby zaczerpnął wody. Następnie wciągnięto furgon na środek prądu, nie zdejmując kół, dla pokazania, że prąd nie może zatrzymać karawany takich powozów. Dalej zdjęto pudło z wasągu i puszczono na wodę, gdzie służyło jako bat, dający się z łatwością posuwać wiosłami i sterować. Przy przeprawach przez rzeki, konie się nie wyprzęgają, ale wpław puszczają, i przewożą bez trudności na drugi brzeg nietonący furgon. Wykazawszy tym sposobem pożytki swego wynalazku, P. Francis złożył Cesarzowi urzędowe świadectwa od armii Amerykańskiej, dowodzące, że w jednej wyprawie, po najgorszych drogach, na przestrzeni 1,500 mil angielskich, powozy jego, ciężko naładowane, przeprawione zostały przez wszystkie po drodze napotkane rzeki szczęśliwie, i że bystrość prądów bynajmniej nie zatrzymywała ich w przeprawie. Zbyteczną byłoby rzeczą dowodzić pożytku podobnych furgonów nie tylko w wojnie, ale i w ogóle dla wszelkich transportów. Cesarz Francuzów i Minister Wojny oddali zupełną słuszność wynalazcy i jego przyrządy będą zapewna wprowadzone w całej armii, zamiast dotychczasowych furgonów bagażowych.

* * *

Cesarzowa Francuzów okazuje szczególną sympatyą i cześć dla pamiątek, pozostałych po Królewej Maryi-Antoninie. Wszystko co należało do tej nieszczęśliwej Królowej jest pilnie poszukiwane. Cesarzowa Eugenija posiada już xiążkę do nabożeństwa, na której Małżonka Ludwika XVI modliła się podczas swego uwięzienia w Temple i szal korunkowy czarny, w którym stawała przed Konwencyą.

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Do 2 Oddziału 5 Depart. weszły, w 1856 roku następne sprawy kryminalne, 8 Lutego z gubernij: (*)

1.) *Kow.* nazywającej się szlachcianką Anieli *Rodowicz.*

2.) —— Szlach. Józefa *Kalinin.*

3.) *Wil.* appel. Sekr. Kolleg. *Jakubowskiego*, z obyw. miejskim *Sipowiczem* i in.

14 Lutego.

4.) P. o bandzie rabusiów, przywodzonej przez zbiegłego aresztanta *Szymczuk*, inaczej *Szymańskiego.*

5.) *Kow.* Nieletniego włośc. *Maliszewskiego.*

6.) —— Dominika *Pacewicza*, i wyzwolonego włośc. *Rudis.*

—

(*) Gubernije będą przez skrócenie oznaczane następnie: G. (Grodzieńska), M. (Mińska) Moh. (Mohylewska) Kow. (Kowieńska) K. (Kijowska) Wil. (Wileńska) W. (Wołyńska) Wit. (Witebska) P. (Podolska)

W Ogólném Zgromadzeniu Departamentów 4, 5-go i Granicznego, naznaczone zostały do wysłuchania na 2 Marca, sprawy:

1.) O testamencie obywatelki *Sabbatyn.*

2.) Kryminalna, o spaleniu się młynu Skarbowego, Tetylkowieckiego.

—

W 1 Oddz. 3 Depart. zostały naznaczone do wysłuchania; na 29 Lutego, sprawy,

1.) Sekr. Gubern. *Kaczalskiego*, ze sz. Anną *Kaczalską* o summę.

2.) O niewypłatności wdowy Assesora Kolleg. *Biełozierskiej*, winnej Skarbowi 959 rub. 75 kop.

(Ogł. Sen. 27 Lutego 1856.)

—

Do 1 Oddziału 5 Departamentu weszły w 1856, sprawy kryminalne, 6 Lutego. od pełniącego obowiązki Witebskiego Cywilnego Gubernatora:

1.) Urzędnika śledczego (Слѣдственный Приставъ) Policyi miasta Witebska, Kol. Sekr. Salomona *Czelewskiego*, o uchybieniach w sprawie o małoletniej dziewczynie *Iwanow.*

2.) Dozorcy, Sekr. Gub. Adama *Pietryszcze*, oddanego pod sąd za różne nadużycia.

—

Kancellarya 2 Depart. wzywa strony do odczytania i podpisania zapiski w terminie przepisanym 2573 art. Tomu X Układu Praw, w sprawie, przysłanej od pełn. obow. Witebskiego Cywilnego Gubernatora o poszukiwanych przez Skarb włościanach, którzy się dostali Sztabs-kapitanowi *Visconti.*

—

Kancellarya 1 Oddz. 3 Depart. Senatu, wzywa strony do dopełnienia takiejże formalności w sprawach przysłanych:

1.) Od Wileńskiego Cyw. Gubernatora, klasztoru XX. *Trynitarzy* Wileńskich, z obow. *Iwaszkiewiczem.*

z Wileńskiej Izby Sądu Cywilnego:

2.) Włościan *Rynkiewicza* i *Jeleńskiego*, poszukujących wolności z pod władania obyw. *Houwaldta.*

3.) Spadkob. staroz. Zetela *Słuckiego* ze szlach. *Pietraszewską* o pieniądze.

4.) Staroz. Szmujły *Rabinowicza*, z Radzcą Honor. Leonem *Milewskim*, z rzeczy dzierżawy domu Milewskiego w mieście Wilnie. *(Ogł. Sen. 1 Marca 1856.)*

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

S.-Petersburg, 2 Marca.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	$37\frac{5}{16}$, $\frac{1}{16}$, $\frac{1}{4}$ pens.
Amsterdam.	———	184, $184\frac{1}{2}$ cens.
Hamburg.	———	$33\frac{5}{16}$, $\frac{1}{2}$ szel.
Paryż.	———	390, $391\frac{1}{2}$ cent.

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 5 Марта 1856 года. *Цензоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.